

UZUPEŁNIA ZDAJĄCY

Klasa Imię i nazwisko

Dostosowanie wymagań

PRÓBNY EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy: 170 minut
Liczba punktów do uzyskania: 70

Instrukcja dla zdającego

1. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
2. Używaj długopisu albo pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
3. Pisz czytelnie. Fragmenty nieczytelne nie zostaną ocenione.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla nauczyciela.
7. W górnej części strony wpisz swoje dane.

Życzymy powodzenia!

MARZEC
2019 ROK

Przeczytaj uważnie teksty, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nimi. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstów i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tytułu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y.

Zadanie 1.

Dorota Siwicka *Zapytaj Mickiewicza*

Historycy są jak tłumacze. Tłumaczymy z dawnego, a więc z obcego, na nasze, na dzisiejsze. Nauczyliśmy się dawnych języków i słowa pochodzące z innych epok jesteśmy w stanie objaśniać, komentować, a zatem przekładać na pojęcia współczesne. Do tego, zdaje się, jesteśmy powołani. Naszą cechą zawodową jest optymizm- wierzymy, że przekład jest możliwy.

Jesteśmy od czasu do czasu wzywani do publicznego zapewniania, że dzieło Mickiewicza [III część *Dziadów*] jest wiecznie żywe, i robimy to. Gdyż zarówno profesjonalna wiara, jak i wierna miłość każą nam nasze tłumaczenia wykonywać tak, by pokazać, że utwór jest „nadal aktualny”. Niekiedy pojawiają się trudności – dzieło zastyga w stereotypach. Lecz wierzymy w „odnawianie znaczeń”. Trzeba przeczytać utwór jeszcze raz, podjąć wysiłek nowego zrozumienia, aby spod nieruchomych skorup tę aktualność, tę jego nową istotność dla nas wyłuskać.

Są jednak obszary - jakby martwe miejsca - III części *Dziadów*, w których taki dialog milknie, a przekład wydaje się niemożliwy. Nie pomaga przypominanie historycznych kontekstów, które odsyłają tylko utwór do przeszłości, a więc do tego, co obce. Nie pomaga wskazywanie jego etycznej czy egzystencjalnej uniwersalności - to, co wieczne, jest dziwnie nieprzekonywające, gdy zostanie pozbawione miękości konkretności. Stereotypy piętują się i skutecznie trwają, bo ustął przepływ żywej energii między dramatem a odbiorcami.

Może jednak jest tak, że Mickiewicz, że III część *Dziadów* wysłała do nas sygnał, którego nie jesteśmy w stanie odebrać. Może nawet go nie słyszymy. Może brak nam uszu albo jakiegoś słuchu wewnętrznego.

Moja hipoteza brzmi następująco: *Dziady* drezdeńskie oparte są na takim ujęciu historii, które wywodzi się z wzniosłego jej odczuwania i do takiego odczuwania się odwołuje. My zaś- dzisiaj, w Polsce - nie odczuwamy historii w kategoriach wzniosłości. Żyjemy w czasach (może szczęśliwych), które charakteryzuje zanik poczucia historyczności w ogóle. Jak zatem myśleć o tym, że historia może być Straszna i Wielka? Czy to więc wzniosłość jest barierą, która przeszkadza w odbiorze Mickiewiczowskiego dzieła - nie potrafimy, nie możemy poczuć tego, co on chciałby, abyśmy odczuli?

„Tam, gdzie spędziłem swą młodość, dziś widnieją tylko kopce popiołów przesiąkniętych krwią”. Przyglądając się temu zdaniu, zastanawiam się, do jakich współczesnych doświadczeń trzeba by je odnieść, by mogła się zawiązać wspólnota między nami a Mickiewiczem we wzniosłym odczuwaniu dziejów. Myślę, że ten, kto urodził się warszawiakiem i w 1944 czy 1945 słyszał od znajomych, którzy przybyli ze stolicy, jak wyglądała wówczas Warszawa, ten zapewne łatwiej odczuje wzniosłość Mickiewiczowskiej relacji. Dziś przychodzi mi do głowy tylko jeden przykład- to, co się stało z World Trade Center.

A jeżeli nie słyszymy wzniosłości? To- gdy czytamy bądź oglądamy *Dziady* drezdeńskie- ów pierwiastek objawia się nam jako przymus odczuwania tego, czego nie czujemy: ani ogromu, ani grozy, ani trwogi. Stąd obojętność, rozdrażnienie, stąd pełna skrzepowania cisza. I nic tu nie pomoże choćby najjaśniejszy dyskurs tłumacza.

Zadanie 1.1. (0–1)

Podaj po dwa numery akapitów, w których Dorota Siwicka utożsamia się

- A. z historykami literatury objaśniającymi sens *Dziadów* części III. Akapity i
- B. z czytelnikami tego dramatu. Akapity i

Zadanie 1.2. (0–2)

Wyjaśnij, w czym autorka upatruje przyczyny trudności z odczytaniem *Dziadów* części III przez współczesnego czytelnika? Nie cytuj i nie używaj sformułowań metaforycznych.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.3. (0–1)

Określ, czy podane cytaty z utworów Mickiewicza charakteryzują pożądaną przez autorkę sposób czytania *Dziadów* drezdeńskich. Wpisz TAK, jeżeli cytat jest zgodny z sensem tekstu, albo NIE – jeśli nie jest zgodny.

A. "Czucie i wiara silniej mówi do mnie niż mędrca szkiełko i oko" <i>Romantyczność</i>	
B. "Kto nie był człowiekiem ni razu, temu człowiek nic nie pomoże" <i>Dziady cz.II</i>	
C. „Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie, kędy wąż śliską piersią dotyka się zioła” <i>Stepy akermzańskie</i>	

Zadanie 1.4. (0–1)

Odwołując się do treści *Dziadów* części III, poprzyj przykładem i uzasadnij twierdzenie autorki, że przedstawiona tam historia Polski jest *Straszna i Wielka*.

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 1.5. (0–1)

W jaki sposób autorka zaznacza swoje wątpliwości, czy współczesny czytelnik może w pełni zrozumieć dramat Adama Mickiewicza? Nazwij dwa środki językowe.

1.

2.

Zadanie 1.6. (0–2)

Jakie funkcje tekstu dominują we fragmencie książki Doroty Siwickiej? Zakreśl właściwą literę. Odpowiedź poprzyj cytatami z tekstu.

- A. ekspresywna i impresywna
- B. ekspresywna i poetycka
- C. impresywna i poetycka
- D. informatywna i ekspresywna

Funkcja Cytat

Funkcja Cytat

Zadanie 1.7. (0–3)

Napisz streszczenie logiczne tekstu liczące od 40 do 60 słów.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2.

Alicja Zdziechiewicz *Jakie są źródła polskiej kultury?*

Od pewnego czasu stopniowo rośnie zainteresowanie mitologią słowiańską. Sporo w tym zasługi polskich twórców literatury fantasy, którzy - choć nieraz zafascynowani mitologią celtycką - przenoszą niektóre elementy naszej kultury przedchrześcijańskiej do świata przedstawionego swoich powieści. Może kiedyś nauka rodzimej mitologii i kultury słowiańskiej stanie się częścią programu nauczania, tak jak teraz mitologia Greków i Rzymian? Dobrze jest znać swoje korzenie, w końcu, chociaż niewiele wiemy, *c o ś* jednak było, zanim nas ochrzczono, w przeciwnym wypadku byłibyśmy chyba jedynym na świecie ludem, który nie stworzył własnej kultury. Pismo w Polsce pojawiło się wraz z łaciną w X wieku, ale to nie znaczy, że nie mieliśmy własnych legend, podań, bogów, wizji świata i obrzędów religijnych. Trudno jest je odtworzyć, gdyż nie zachował się żaden tekst, żadne źródło pisane. Można pokusić się o rekonstrukcję tego świata, sięgając do zwyczajów ludowych, folkloru, wierzeń (współcześnie określanych pejoratywnie przesądami) i schematów myślowych, które są w stanie doprowadzić badacza do zaginionych korzeni. Nasi sąsiedzi są w nieco lepszej sytuacji, bo odnaleziono starogermańskie podręczniki – *Eddy* - służące skaldom¹ do zrozumienia metafor ich modelu świata. (...) - Słowianie nie posiadają ani własnej *Eddy*, ani *Iliady* – pisze autor *Religii Słowian* Andrzej Szyjewski – a misjonarzom i kronikarzom średniowiecznym zabrakło dociekliwości i zainteresowania życiem duchowym ludów, które przyszło im nawracać. (...)

Co zatem zostało w naszej kulturze po tamtych „zielonych latach”?

Pierwotne nakazy i tabu przetrwały do dzisiaj w szczątkowej formie w postaci zwyczajów ludowych i przesądów, przy czym nieraz jest tak, że człowiek przestrzega pewnych zasad, mimo że nie potrafi ich logicznie ani metafizycznie wyjaśnić, tłumacząc sobie i innym, że złamanie reguły przynosi pecha. Nikt współcześnie nie wyobraża sobie na przykład wejścia w nowy rok bez fajerwerków. Tłumaczymy ten zwyczaj chęcią hucznego świętowania, tymczasem wyrasta on z bardzo starego nakazu odpędzania złych duchów, które (według tradycyjnych wierzeń) gromadzą się zawsze na pograniczach czasu, miejsc narodzin, śmierci, inicjacji, wejścia w dorosłość, zmiany statusu, końca i początku cyklu, rozdrożu i granicy wsi. Jedną z metod odpędzania zła było robienie hałasu – im głośniejszy, tym lepiej. Dawniej złe duchy odpędzano strzelaniem w powietrze z broni palnej czy bata, dzisiaj natomiast w niebo puszczały sztuczne ognie. Takich „zapomnianych” zwyczajów przeniesionych w czasy współczesne jest znacznie więcej, tylko nie jesteśmy ich świadomi.

Alicja Zdziechiewicz, *O czym nie mówią nam poloniści*, Bielsko-Biała 2011, s. 226-8.

Zadanie 2.1. (0–1)

Na podstawie 1. akapitu określ, do czego odnosi się słowo *c o ś* użyte przez autorkę.

.....
.....

¹ skaldowie- nordyccy pieśniarze, wędrowni bardowie

Zadanie 2.2. (0–1)

Jakim środkiem stylistycznym jest określenie „zielone lata”? Co oznacza to sformułowanie w tekście Alicji Zdziechiewicz?

- A. Środek stylistyczny:
- B. Znaczenie:

Zadanie 2.3. (0–1)

A. Z akapitu 1. wypisz dwie nazwy wykonawców czynności utworzone za pomocą tego samego formantu.

.....

B. Od wypisanych wyrazów utwórz nazwy żeńskie.

.....

Zadanie 2.4. (0–2)

Które cechy stylu publicystycznego charakteryzują tekst Alicji Zdziechiewicz? Zakreśl TAK, jeśli dana cecha charakteryzuje tekst, albo NIE, jeśli nie charakteryzuje.

A.	Utożsamianie się z czytelnikiem poprzez formy czasowników i zaimków.	TAK	NIE
B.	Nasycenie tekstu informacjami.	TAK	NIE
C.	Prezentowanie opinii i ocen, słownictwo wartościujące.	TAK	NIE
D.	Nastawienie perswazyjne, słownictwo nakłaniające.	TAK	NIE

Zadanie 2.5. (0–2)

Na podstawie tekstu podaj po dwa argumenty uzasadniające poniższe twierdzenia.

A. Warto jest poznawać mitologię słowiańską.

1.

2.

B. Trudno jest poznawać mitologię słowiańską.

1.

2.

Zadanie 2.6. (0–1)

Kto i w jaki sposób popularyzuje dziś - zdaniem autorki- mitologię słowiańską?

.....

.....

.....

Zadanie 2.7. (0–1)

Przedchrześcijański obrzęd zaduszny, którego istotą było nawiązywanie przez ludzi relacji z duchami przodków, stał się inspiracją do napisania

- A. *Bogurodzicy*
- B. *Dziadów części II* Adama Mickiewicza
- C. *Dziadów części III* Adama Mickiewicza
- D. *Zemsty* Aleksandra Fredry

Zadanie 3.

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1: Jak doświadczenie przemocy może wpłynąć na dalsze życie człowieka? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu opowiadania *Pierwszy krok w chmurach* Marka Hłaski i innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Marek Hłasko, *Pierwszy krok w chmurach* (fragmenty)

Pan Gienek – z zawodu malarz pokojowy – od czterdziestu lat mieszkał na Marymoncie² i od tyluż lat obserwował życie swej dzielnicy. Owej soboty pan Gienek także siedział przed swoim domem w ogródku i bezmyślnie patrzył w ulicę. Od czasu do czasu spluwał i oblizywał spieczone wargi; wygasający dzień był upalny i dręczący. Pan Gienek był rozdrażniony; nie zdarzyło się nic ciekawego w dniu dzisiejszym, nikt nie złamał ręki, nikt nikogo nie pobił i pana Gienka ssało uczucie pustki i nudy – kopnął psa, który nawinął mu się pod nogi, i ponuro ziewając patrzył na ulicę. Była pusta, przejeżdżające z rzadka samochody podnosiły tumany rozparzonego piasku. Kiedy stracił już całą nadzieję na ujrzenie kawałka życia, uczuł, że ktoś trąca go w ramię. Podniósł senne oczy i zobaczył sąsiada, Maliszewskiego.

- Chodź pan – powiedział Maliszewski.

- Gdzie?

- Niedaleko.

- Po co?

- Chcesz pan coś zobaczyć? – powiedział Maliszewski.

Był to niski człowiek o dobroduszej twarzy i chytrych oczach. Ruchy jego – mimo pozornej ociężałości – były szybkie i zwinne jak ruchy młodego kota.

- Co jest? – zapytał pan Gienek; ziewnął, był zmęczony upałem.

- Chłopak – powiedział Maliszewski.

- I co z tego?

² Marymont- dzielnica Warszawy

- Satyra – powiedział Maliszewski. – On jest z dziewczyną. Już pan rozumiesz?

- Jasne – rzekł pan Gienek.(...)

Poszli na palcach kilka kroków i zobaczyli chłopaka z dziewczyną. Leżeli obok siebie. Dziewczyna oparła swoją głowę o ramię chłopaka i przytuliła się do niego całym ciałem. Leżeli zmęczeni miłością i upałem, byli młodzi i ładni oboje – jedno ciemne, drugie jasne. Sukienka dziewczyny była uniesiona; miała długie, mocno brązowe nogi.

- Ładna – rzekł Heniek. – Bardzo ładna.

- Mówiłem – powiedział szeptem Maliszewski.

- Robimy coś?

- Ty – powiedział Maliszewski. – Zrób im coś takiego, żeby się nie pozbiali ze śmiechu do końca życia. Ty to możesz zrobić, Heniek.

- Heniuś – powiedział pan Gienek – najlepiej ich nastraszyć.(...) - Zrób im pan coś, bo jak nie, to ja im bombę zasunę.

- Czekaj pan – powiedział Heniek. – To już lepiej ja.

Patrzył chwile na brązowe uda dziewczyny i na twarzy jego malowała się męka. Potem wyszedł zza drzewa i stanął przed młodymi. Zmrużywszy oczy rzekł:

- W tatę i mamę się bawicie? Smacznego!

Maliszewski i pan Gienek wybuchnęli śmiechem. Chłopak zerwał się na nogi i wyjąkał:

- Czego pan chce?

- Niczego – powiedział bardzo wolno Heniek.

Stał przed chłopakiem i kołysał się na nogach. Gryzł w dalszym ciągu trawkę i spluwał zielonkawą śliną. Potem powiedział:

- Uważaj, jak jedziesz, kochany. To ci przyszedłem powiedzieć. Zawsze uważaj jak jedziesz.

Maliszewski wyszedł zza drzewa i stanął obok Heńka.

- Ładna dziewczyna – powiedział patrząc na nią burymi oczkami. – Ja bym sam chciał taką zapoznać.

Może się zapoznamy, proszę panią.

- Idiota – powiedziała dziewczyna.

Stanęła za chłopakiem; była czerwona i zdenerwowana (...)

- Ty, ty, szmata – powiedział Maliszewski; oczy nabiegły mu krwią z wściekłości. (...)

Chłopak szarpnął się, uderzył Heńka w twarz – raz i drugi. Stało się to tak szybko, że Heniek zdążył tylko zamrużyć oczami. Lecz w następnej chwili złapał chłopaka za włosy i trzasnął twarzą w swoje kolano. Potem uderzył go pięścią w usta i rzucił na ziemię.

- Dosyć, proszę klienta? – zapytał. – Jak nie dosyć, to mogę klienta obsłużyć dodatkowo. Taryfa ulgowa, tu jest bardzo miły cementarz.

I wybuchnął stekiem najplugawszych obelg. Zamknął oczy, lecz ciągle widział brązowe, długie nogi dziewczyny.

- Chodź, Janek – powiedziała dziewczyna.

Otarła chłopakowi twarz z krwi. Rzekła do nich:

- Policzymy się jeszcze. – I kiedy odeszli już parę kroków, krzyknęła histerycznie:

- Jesteście stare szmaty, nie mężczyźni!

Wracali do domu. Znow szli wśród ogródków działkowych.(...)

- Oni teraz już nie będą się kochać – powiedział pan Gienek. – Ja sam wiem, że jakby mnie coś takiego spotkało, tobym już potem nie kochał dziewczyny.

Zmarkotniał nagle: znow ssała go pustka. Wyszli z ogródków i znow szli ulicą.

- Nie – powiedział Heniek. – Oni już teraz nie będą się kochać. Mnie też spotkało kiedyś coś takiego.

I nie kochałem już potem tej dziewczyny.

- Każdego z nas spotkało kiedyś coś takiego – powiedział Maliszewski.

Temat 2: Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę i uzasadnij ją. Praca musi liczyć co najmniej 250 słów.

Andrzej Warzecha

Wiatraki

W jakiej rzece można się z was opłukać
kilogramy, litry, galony
lata świetlne i lata młodości
stopnie, gradusy i metry
łokcie, mile i węzły

jak was po drodze zgubić
miligramy dokładnie zważone
złote uncje
drewniane sążnie
także was
kopy równo liczone
kwarty miodu
i ziarna korce

gdzie przez chwilę można odpocząć
od miar czasu
i miarek na owies
także od was szlachetne karaty
gdzie przez chwilę można zapomnieć

Do was mówię
volty, ampery i omy
do was mówię
zbuntowany niewolnik

Ciało obce, 1979

http://www.poezja-polska.art.pl/fusion/readarticle.php?article_id=621 (dostęp 29.12.2018)

WYPRAĆOWANIE

na temat nr

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

A series of 24 horizontal dotted lines for writing.

BRUDNOPIS
(nie podlega ocenie)

WYNIKI

Tabelę wypełnia nauczyciel

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		